„SŁOWO BOŻE”

Dodatek do Nr. 33 „Prawdy.“

EWANGELIA

na niedzielę X. po Zielonych Świątkach.

Onego czasu mówił Jezus do niektórych, którzy ufali sami w sobie, jakoby byli sprawiedliwymi, a innymi gardzili, to podobieństwo: Dwoje ludzi wstąpiło do kościoła, aby sie modlili; jeden faryzeusz, a drugi celnik. Faryzeusz stojąc, tak się sam u siebie modlił: Dziękuję tobie Boże, żem nie jest jako inni ludzie, drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołożnicy, jako i ten celnik. Postem trapię się dwakroć w tydzień, dawam dziesięciny ze wszystkiego, co mam. A celnik stojąc z daleka, nie chciał ani oczu podnieść w niebo; ale się bił w piersi swoje, mówiąc: Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu! Zaprawdę powiadam wam, że ten odszedł usprawiedliwiony do domu swego więcej, niźli on. Albowiem, ktokolwiek się podwyższa, będzie uniżony; a kto się uniża, będzie podwyższony.

(*Św. Łukasz, r. XVIII, w. 9—14*).

Najmilsi!

Mimo zepsucia, które jak wody potopu coraz więcej z dniem każdym szerzy się wśród świata, nie brak dusz, wiernie stojących przy Bogu. Dusze te, przekonane, że nie co innego tylko Komunia św. tutaj największą jest dla nich pomocą, radeby do Niej jak najczęściej przystępować, stosunki jednak i okoliczności, wśród jakich żyją, na częściejszą Komunię im nie pozwalają. Otóż pytanie: czy też nie ma sposobu, aby owoce, jakie Komunia sakramentalna w duszach naszych rodzi, choć w części osięgnąć? Jest — a sposobem tym, to Komunia duchowa, o której dziś do was przemówię. Abyście zaś rzecz tę dobrze pojęli, podzielę całą nauką na trzy części, odpowiadając na następujące pytania:

1. Co jest Komunia duchowa?
2. Jakie sprawia skutki w naszych duszach?
3. I w jaki sposób Ją przyjmować?

*
* *

1. Wyjechałeś, dajmy na to, gdzieś w świat daleko zą

dom rodzicielski, w którym zostawiłeś starych i kochających cię ojców. I nieraz tam wśród obcych, na cudzej ziemi, przyjdą na cię smutne, ciężkie chwile, a ty natenczas zadumany gorzko sobie może zapłaczesz i westchniesz: „Ach, gdyby tu byli moi rodzice, gdybym choć na małą chwilkę miał ich przy sobie! Mój ojcze, ma matko! gdybyście wy wiedzieli, jak ja tęsknię za wami, jak ja pragnę być z wami, jak ja sobie tutaj każde wasze przypominam słówko, wasze przestrogi i rady.“ A tak chociaż nie masz rodziców przy sobie, jednak obcujesz z nimi: bo ich widzisz w swej duszy przed sobą, rozmawiasz z nimi i oni dawnemi słowy, które ci teraz przychodzą na pamięć, do ciebie przemawiają.

Taką tęsknotą za Panem Jezusem, takiem pragnieniem, a pragnieniem gorącem przyjęcia Ciała i Krwi Jezusowej pod postacią chleba jest Komunia duchowa.

Że taka Komunia jest nader miłą Panu Jezusowi, wynika z objawienia, jakie miała świątobliwa zakonnica Paulina Maresca. Jednego dnia ukazał jej Pan Jezus dwa naczynia: złote i srebrne, a ukazując je, rzekł: „W złotem naczyniu chowam sakramentalne Komunie, w srebrnem duchowe.“ Również ostatnie chwile życia św. Julianny Falkonieri o tem nas przekonują. Święta ta doczekała się wieku lat siedmdziesięciu mimo twardych pokut i surowych umartwień. Długi czas jednak przed śmiercią cierpiała tak na żołądek, że zgoła nic jeść nie mogła, a nawet Komunii przyjąć. Płakała nieboga i tak biadała żałośnie, że zdawało się, iż ten żal o śmierć ją przyprawi. Nareszcie poprosiła swego spowiednika, aby choć w pobliżu niej postawił Najświętszy Sakrament, lub zbliżył Go ku sercu jej. A gdy kapłan uczynić to zamierzał i wziął do ręki Hostyą św., Ta w tej chwili zniknęła z rąk jego i przeniosła się do serca Julianny. Tej samej chwili oddała Julianna Bogu ducha z uśmiechem i twarzą największą radością oblaną. Cudem tedy, jak widzicie, nagrodził Pan Jezus pragnienie swej sługi, a nam pokazał, że Komunia duchowa czyli to gorące pragnienie przyjęcia Ciała i Krwi Jego nie jest bez pożytku dla człowieka.

2. Jakiż to więc pożytek? Jakie skutki Komunia duchowa w naszych duszach sprawia?

Zanim wam na to odpowiem pytanie, wprzód zwracam waszą uwagę znów na tego syna, co zdala żyje od rodziców, a tęskni za nimi i radby ich mieć przy sobie. Gdyby ci rodzice wiedzieli o tęsknocie dziecka, czyby im to nie było miłem, że ono o nich pamięta? czyby go za to więcej nie miłowali? czyby mu nie posłali wszystkiego, czego nie ma? czyby mu nie pospieszyli z radą, przestrogą, pomocą? Ach, jakżeby oni cieszyli się dobrem i wdzięcznem dzieckiem! Taką radość sprawiamy Najmilsi Panu Jezusowi, gdy komu-

nikujemy duchowo, gdy gorąco z miłości pragniemy przyjąć Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie. On też za to

a) nas coraz bardziej miłuje. Wszak powiada wyraźnie: „Kto mnie miłuje, tego także ja umiłuję i mój Ojciec miłować go będzie.“

A gdy Pan Jezus nas, my zaś Jego miłować będziemy, czyż odważymy się tak prędko na grzech, wiedząc, że właśnie grzech pozbawia nas miłości? Czy szatan, świat, własne ciało — ci trzej nieprzejednani wrogowie naszej duszy, znajdą tak łatwy przystęp do niej? Nie! bo to obcowanie z Panem Jezusem będzie ich powstrzymywać, bo ta Komunia

b) osłabi w nas pociąg do złego, a do dobrego zachęci. Św. Teresa, zachęcając swe córki duchowne do częstej Komunii duchowej tak mówiła: „W dniu tym, w którym słuchacie Mszy św., a nie przyjmujecie Komunii św., przyjmujcie ją duchownie, a zbierzecie obfite owoce. Zamykajcie się wtenczas w sercu z Boskim Mistrzem naszym, jakobyście Go istotnie przyjęły, a miłość Jego udzieli się duszom naszym. Jest On bowiem jako ogień. Kto w zimie zbliża się do ognia, doznaje dobroczynnych jego skutków: tak też dzieje się z duszą — jeżeli pragnie ujść mrozu duchownego i z tem pragnieniem zbliża się do Pana Jezusa, tego prawdziwego ognia, wtedy kilka chwil wystarcza, by ją ogrzać na czas dłuższy.“ Świętemu Janowi od Krzyża powiedział raz Zbawiciel: „Ilekroć komunikujesz w duchu, tylekroć otrzymasz łaskę, pod pewnym względem podobną do tej, którą ci daję w Komunii sakramentalnej.“

3. Aby jednak te korzyści osięgnąć, trzeba się do Komunii duchowej przygotować. Przedewszystkiem trzeba być wolnym od grzechów śmiertelnych. Jakoż bowiem zapraszać Pana Jezusa do swej duszy, gdy ona Go nienawidzi? Dla tego nim obudzisz w swem sercu pragnienie przyjęcia Chrystusa, abyś miał pewność, że duszy twej nie obciąża grzech, wprzód, stawiwszy sobie przed oczy Najświętszy Sakrament, przemów do Niego: „Wierzę o mój Jezu, żeś w tej Hostyi rzeczywiście obecny. Kocham Cię nadewszystko i pragnę być zawsze z Tobą. Wiem jednak, żem niegodny. Korząc się tedy przed Tobą w najgłębszej pokorze, żałuję serdecznie za wszystkie przewinienia moje, a żałując, wołam pełen żalu: Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł do serca mego, ale rzeknij tylko słowo, a zbawioną będzie dusza moja.“

Takie uczyniwszy przygotowanie, wybraź sobie, że Najświętsza Panna, Anioł Stróż lub Patron twój bierze z ołtarza Pana Jezusa i do ust ci Go podaje. Co uprzytomniając sobie, błagaj gorąco słowami św. Alfonsa Jezusa: „Przyjdź, przyjdź o Jezu, przyjdź miłości i żywocie mej duszy, a wstąp do serca mego. Wstąp i ugaś moje pragnienie. Przyjdź

i uświęć mnie; ach, przyjdź, Słodki Jezu i pozostań przy mnie na wieki.“

Zaraz potem znów wyobraź sobie, że już w swej duszy masz Jezusa. Uwielbij Go chwilkę i dziękuj za tę łaskę, że nie gardzi tobą, mówiąc np.: „O, bądźże pozdrowiony Ty Skarbie mój! Przyjm najgorętsze dzięki, że mną nie gardzisz.“ Masz natenczas jakąś szczególniejszą prośbę do Jezusa, przedstaw Mu ją teraz.

Dowiedziawszy się w ten sposób, co jest Komunia duchowa, jak miłą jest Bogu, a nam zbawienną, nie zaniedbujcie Najmilsi tej praktyki i spełniajcie ją jak najczęściej. Gdybyście mnie zaś zapytali, jak często można komunikować duchowo, to wam odpowiem: tak często, jak zechcesz. Błogosławiona Agata od Krzyża aż dwieście razy dziennie łączyła się z Panem Jezusem duchowo. Najodpowiedniej jednak czynić to jest podczas Mszy św., gdy kapłan Komunią św. przyjmuje, przy nawiedzaniu i wystawieniu Najświętszego Sakramentu, oraz przy rannym i wieczornym pacierzu. Do was się przedewszystkiem zwracam moi Bracia, co, przyjąwszy Komunią św. w czasie wielkanocnym, poszliście za robotą do Prus, Saksonii, Szlezwiku, gdzie nie ma wcale lub mało gdzie jest kościół katolicki i tam bez spowiedzi i Komunii św blisko cały rok spędzacie — do was się zwracam i proszę: nie zapominajcie o Panu Jezusie i choć duchowo łączcie się z Nim, by słodził trudy nasze, dodawał siły i od wszelkich nieszczęść nas zachowywał. Amen.

X. St. Z.

POZWALAMY DRUKOWAĆ.

(L. S.) Z Konsystorza Ks. Biskupiego

Ks Bandurski, kanclerz. *† J. Kard. Puzyna.*

Nakładem redakcyi „Prawdy“ w Krakowie.
Czcionkami „Katolika“, spółki wydaw. z ogr. odp. w Bytomiu.